

Jurajski epilog

Czytelnicy „Dzikiego Życia” pamiętają z pewnością z poprzednich numerów opisy i fotografie dotyczące dewastacji przyrody w okolicach zamku Olsztyn w Jurze Krakowsko -Częstochowskiej. Problem ten jest opisany w publikacji mapy „Dzikiej Polski” jako wymagający szybkiego rozwiązania. I oto możemy już pisać o szczęśliwym końcu zatruwania terenów w okolicach Olsztyna.

Przez siedem lat na malowniczym wzgórzu zamkowym w Olsztynie koło Częstochowy (teren Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych i projektowanego Jurajskiego Parku Narodowego) organizowana była największa impreza plenerowa w Polsce: międzynarodowy pokaz pirotechniki i laserów. Przyciągała ona w te tereny setki tysięcy turystów (media podawały liczbę ok. 400 tys.), którzy, jak łatwo sobie wyobrazić, dewastowali okoliczne tereny w sposób zatruwający. Tępy toksycznych substancji dostających się do atmosfery podczas detonacji petard dopełniały obrazu zniszczeń. Wreszcie po wielu wysiłkach i latach zmagania o ochronę olsztyńskiej przyrody nastąpiło szczęśliwe zakończenie. 11 czerwca 1999 odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ochrony Środowiska województwa śląskiego, która na miejscu miała zbadać i zaopiniować całą sprawę. Ponieważ zostałem zaproszony na jej obrady, mogłem uczestniczyć w finale tego zdarzenia.

Fakty były oczywiste:

- Impreza była robiona na obszarze o wyjątkowej wartości przyrodniczej, a jej organizatorzy nie potrafili zabezpieczyć terenu w taki sposób, aby nie ucierpiała przyroda.
- Do powietrza przedostawało się każdorazowo 20 ton związków strontu i baru, które wiatr przynosił na okoliczne pola i lasy zatruwając glebę.
- Zabytkowe ruiny olsztyńskiego zamku nie wytrzymały próby sił międzynarodowych detonacji i niczym w czasie potopu szwedzkiego kruszyły się i niszczały.
- Organizatorzy posiadali oceny oddziaływania na środowisko, które okazały się bardzo powierzchowne i nie uwzględniały wielu skutków tej imprezy.

To wszystko przechyliło szalę goryczy i komisja negatywnie rozpatrzyła prośbę gminy Olsztyn o kontynuowanie pokazów na terenie parku krajobrazowego. W 1999 r. impreza odbyła się na lotnisku koło Częstochowy, gdzie zgromadzone tłumy nie powodowały aż tak dużych zniszczeń w przyrodzie, jak to miało miejsce w Olsztynie.

Organizowanie pokazów przez wiele lat było głównym czynnikiem hamującym powstanie Jurajskiego Parku Narodowego, gdyż Gmina Olsztyn czerpiąca zyski z imprezy była przeciwna wszelkim zmianom. Pokazy przeniesiono, może więc olsztyńscy radni dostrzegą, że prawdziwą szansą na rozwój ich gminy jest powołanie parku?

Dariusz Matusiak